



Więści Z lasu



**Krzysztof
Schwartz**
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Zima znowu wycofała się za Ural, co nie znaczy jednak, by zapomnieć o dokarmianiu ptaków. Wprowadźmy opinie, czy dokarmiać czy nie, są podzielone, to jednak gdy już zaczniemy naszych skrzydlatych przyjaciół wspierać, robić to należy konsekwentnie do samej wiosny i w tych samych miejscach. W związku z zakończeniem procesu sprzedaży drewna, która od dwóch lat odbywa się w Lasach Państwowych poprzez Internet, ustalone zostały ceny detaliczne na drewno do przetarcia, jak i na drewno opałowe. Publikujemy dla Państwa ceny podstawowych sortymentów. Do wiosennego sprzątania jeszcze trochę czasu, ale już dzisiaj z przerażeniem myślę o ilościach śmieci, które znajdują się w lesie zamiast na wysypisku w związku z drastycznymi podwyżkami za składowanie odpadów niesegregowanych. Problem kultury niektórych mieszkańców naszej gminy i powiatu to jedna sprawa, a przyjęte w gminach rozwiązania formalno-prawne to druga sprawa, o wiele ważniejsza. Plany rozwoju i wzrostu gospodarczego muszą widzieć po drugiej stronie koszty środowiskowe tego procesu. Następny dodatek chcemy poświęcić w całości tej sprawie. Na koniec ciekawostka - jeśli oglądacie Państwo serial „Na dobre i na złe”, to proszę zwrócić uwagę na ujęcia z siłowni w Leśnej Górze z zewnątrz. Tak naprawdę jest to budynek Instytutu Badawczego Leśnictwa w Sękocinie pod Warszawą - szacownej instytucji leśnej, o której piszemy w tym wydaniu.

Głównym celem tego projektu jest przekonanie opinii publicznej do problemu ochrony płazów, a w szerszym ujęciu popularyzowanie potrzeby ochrony całego środowiska przyrodniczego. Autorzy projektu chcą społeczeństwu uświadomić, że płazy to nie tylko żaby i ropuchy, ale także kumaki, salamandry, traszki i wiele innych gatunków. Naukowcy, towarzystwa miłośników przyrody, ogrody zoologiczne będą popularyzować wiedzę o życiu płazów, pokazywać ich znaczenie w przyrodzie i gospodarce człowieka, nakłaniać ludzi do refleksji nad przyczynami, które doprowadziły do krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się współczesne płazy, a faktycznie cała współczesna ludzkość. Już w tej chwili swój udział w kampanii zgłosiły ogrody zoologiczne w Gdańsku-Oliwie, Płocku, Poznaniu i Wrocławiu. Można będzie wziąć udział w organizowanych przez te placówki wystawach, seminariach, spotkaniach z biologami i innych imprezach propagujących wiedzę o płazach.

Ogłoszenie tej kampanii ma na celu zaakcentowanie programu czynnej ochrony płazów. Jej powodzenie będzie zależało od tego, czy społeczeństwo zostanie przekonane do potrzeby podejmowania wysiłków ochrony nie tylko płazów, ale także innych grup zwierząt, roślin i całych biotopów, a w rezultacie całego środowiska przyrodniczego, które jest naszym wspólnym dobrem.

Świadomość ludzi w sprawach ochrony przyrody i konieczności codziennego działania w celu zachowania jej w stanie naturalnym jest wciąż tragicznie niska. Inicjatywy mające na celu ratowanie fauny i flory od zagłady mogą być skuteczne jedynie w połączeniu z właściwą edukacją społeczeństwa. Często jeszcze działania dokonywane zgodnie z prawem, w celu uniknięcia zagłady zwierząt, odbierane są jako niepotrzebne fanaberie, a w prasie można spotkać artykuły pogardliwie wyrażające się o ochronie „jakichś tam żab czy ptaszków”.

Los płazów, podobnie jak przyszłość całego środowiska, w którym żyjemy, zależy od ludzkiej świadomości, wrażliwości i rzeczywistej potrzeby jego ochrony. Z tego względu tak ważne są działania edukacyjne i takie projekty jak „Rok Żaby”.

Coraz rzadziej słychać kumkanie żab

Płazy znajdują się wśród wielu współcześnie żyjących gatunków zwierząt, którym zagraża wyginiecie. Pierwsze informacje o zmniejszaniu się ich liczebności pojawiły się już w połowie ubiegłego wieku. W latach 80. sygnały o ma-

sowym wymieraniu płazów na całym świecie stały się wręcz dramatyczne. W ostatnich dwudziestu wyginęły 122 gatunki tych zwierząt.

Dotychczas sądzono, że podstawową przyczyną ich zagłady jest gospodarka człowieka. W ostatnich latach stwierdzono jednak, że w zaskakująco szybkim tempie giną płazy na terenach jeszcze niezmienionych przez ludzką

dobitnie ilustrują słowa prof. Leszka Bergera z PAN w Poznaniu: „W latach 1950 - 1970 na terenie całej Wielkopolski licznie występowały płazy 12 gatunków, a wiosną we wszystkich dużych i małych stawkach było słychać tzw. „żabie chóry”. W latach 1960 - 1965 na terenie miasta Poznania i jego okolicy kijanki pojawiały się masowo w każdym zbiorniku wodnym i osobiście to widziałem za

go stanu, a zmniejszenie ich liczby lub całkowity zanik są sygnałem zachodzących tam niekorzystnych zmian, groźnych również dla człowieka. Największe zagrożenie dla istnienia płazów stanowi systematyczne zmniejszanie się dużych obszarów podmokłych, okresowo zalewanych terenów, a szczególnie likwidacja małych śródpolnych zbiorników wodnych, które stanowią naturalne

całkowitej ochronie prawnej co oznacza, że nie wolno ich łowić, zabijać czy przetrzymywać w domu.

Co możemy zrobić?

Czynną ochronę płazów prowadzą już organizacje, towarzystwa przyrodnicze lub osoby działające samodzielnie. W Europie Zachodniej ich zaangażowanie jest ważną częścią społecznej działalności na rzecz utrzymania i poprawy środowiska przyrodniczego. W naszym kraju praca takich ludzi wciąż jeszcze spotyka się z lekceważeniem. Czynna ochrona przyrody musi mieć charakter lokalny i posiadać motywację społecznikowską. Aby skutecznie chronić płazy, trzeba je chociaż trochę poznać i polubić. Dlatego tak ważne znaczenie dla ochrony, nie tylko płazów, ale wszelkich przejawów życia, mają działania edukacyjne.

Chcąc chronić płazy należy przede wszystkim otoczyć opieką tereny, na których te zwierzęta rozmnażają się, żerują i zimują. Małe zbiorniki wodne trzeba chronić przed zasypywaniem i zatrutowaniem. Tam, gdzie to jest wskazane i możliwe, należy je oczyszczać i pogłębiać. Miłośnicy płazów organizują ochronę tych zwierząt w czasie ich wędrówek do zbiorników godowych i na zimowiska. W tym celu buduje się bariery ograniczające możliwość przedostania się zwierząt na jezdnię, a schwytane płazy przenosi się w bezpieczne miejsce. Lepszym i trwalszym rozwiązaniem jest budowanie podziemnych przepustów pod drogami. Płazy, którym grozi zagłada z powodu zasypywania lub wysychania zbiornika wodnego przenoszone są do innych akwenów, gdzie panują warunki umożliwiające ich normalny rozwój i życie.

Inwestorów trzeba informować o występowaniu miejsc ważnych dla egzystencji płazów, znajdujących się na terenach planowanych inwestycji. Osoby posiadające własne ogrody mogą urządzić w nich sadzawki, w których osiedlą się płazy. Bardzo wskazane jest również pozostawienie w ogrodzie „naturalnego kąćka”, w którym trawa i inne rośliny nie są ścinane przez cały rok. Takie miejsca dają schronienie wielu drobnym zwierzętom, w tym także płazom.

Nie jesteśmy w stanie przywrócić pierwotnego stanu środowiska przyrodniczego całej Ziemi, ale możemy nasze lokalne środowisko czynnie chronić przed dalszą dewastacją. Płazy są częścią składową świata przyrody, w którym i my żyjemy. Ich zniknięcie spowoduje reakcje, których skutków nie jesteśmy w stanie dzisiaj przewidzieć.

WACŁAW ADAMIAK

Na ratunek płazom, czyli polubić żabę



Światowe organizacje ochrony przyrody, z Międzynarodową Unią Ochrony Przyrody i Jej Zasobów (IUCN) na czele, ogłosiły rok 2008 „Rokiem Żaby”. Pod tym hasłem odbędzie się światowa kampania na rzecz ratowania płazów.

gospodarkę - w lasach tropikalnych Ameryki Środkowej oraz w Australii. Na tych terenach zagrożone wyginięciem jest 60 - 70 proc. populacji płazów. W Europie Zachodniej wiele gatunków, np. kumak nizinny czy rzekotka drzewna zostały umieszczone na czerwonych listach gatunków ginących.

Na terenie Polski żyje 18 gatunków płazów. Dziewięć z nich uznano za gatunki „szczególnej troski”, a trzy - traszka karpaczka, traszka grzebieniasta i żaba zwinka - znalazły się w krajowej czerwonej księdze zwierząt ginących.

Problem zanikania tych zwierząt jest także pilnie śledzony w Wielkopolsce, która jest terenem silnie zmienionym przez gospodarczą działalność człowieka, a płazy ze względu na swoje cechy fizjologiczne i ekologiczne są bardziej niż inne grupy zwierząt wrażliwe na niekorzystne zmiany środowiska przyrodniczego spowodowane taką działalnością. W Wielkopolsce w latach 60. XX w. żyło około 300 sztuk płazów na jednym hektarze terenów rolnych, a pod koniec tego wieku było ich już tylko kilkanaście. Jeszcze przed 30 - 40 laty kolonie żab trawnych w okresie godowym liczyły setki, a nawet tysiące osobników, dzisiaj grupy złożone z 50 - 80 sztuk określa się jako duże. Drastyczny spadek liczebności płazów na terenie Wielkopolski bardzo

jednym pociągnięciem czerpaka 2 - 3 kg kijanek żab zielonych, a obecnie pojawiają się pojedynczo”.

Dlaczego giną?

Płazy są zagrożone wyginięciem. Jest to związane z ich trybem życia, wymagającym dwóch odmiennych środowisk - wodnego i lądowego. Larwy płazów żyją w wodzie, oddychając skrzelami i żywiąc się pokarmem roślinnym oraz martwymi szczątkami zwierząt. Po przeobrażeniu młode osobniki większości gatunków płazów opuszczają wodę i zaczynają prowadzić głównie lądowy tryb życia. W okresie rozrodu płazy wybierają zazwyczaj małe, płytkie zbiorniki wodne, w których woda łatwo się nagrzewa. Warunki życia w takich stawkach są jednak bardzo niestabilne i nawet niewielkie ilości zanieczyszczeń mogą zniszczyć wszystkie żyjące w nich organizmy. Płazy są mało ruchliwe i nie potrafią szybko zmienić miejsca pobytu, kiedy w ich siedlisku zachodzą niekorzystne zmiany. W czasie ich życia na lądzie, przez cienką i nagą skórę łatwo przenikają trujące substancje stosowane przez współczesne rolnictwo.

Przyczyny zanikania płazów są różne i zależą od wymagań ekologicznych i biologicznych danego gatunku. Jednak zawsze obecność płazów w środowisku jest świadectwem jego dobre-

miejsce ich rozrodu, żerowania i zimowania. Chemizacja współczesnego rolnictwa powoduje bezpośrednie wytrucie płazów, a także zmniejsza ilość bezkręgowców, które są ich pokarmem. W końcu ubiegłego wieku wykryto wirusy i grzyby, które są przyczyną licznych epidemii płazów na terenach Ameryki Środkowej, Południowej i Australii. W miarę zmniejszania się warstwy ozonowej w atmosferze Ziemi, do jej powierzchni dociera coraz więcej promieni ultrafioletowych. Powodują one zamieranie rozwijających się zarodków lub wywołują mutacje, które są przyczyną wad rozwojowych płazów albo ich śmierci. Na terenach, gdzie występuje duże natężenie ruchu drogowego tysiące płazów ginie pod kołami pojazdów w czasie swoich wiosennych i jesiennych wędrówek.

Wiele płazów, zwłaszcza w okresie godowym, staje się ofiarami bezmyślnego okrucieństwa ze strony ludzi, zabijających te bezbronne stworzenia dla rozrywki. Dla szczególnie pięknych gatunków naszych rodzimych płazów zagrożenie stanowią nieodpowiedzialni miłośnicy tych zwierząt, którzy wytapują je w ich naturalnym środowisku i przenoszą do swoich akwariów i pojemników, gdzie zazwyczaj szybko giną. Należy pamiętać, że wszystkie płazy w naszym kraju podlegają

ANDRZEJ ANTOWSKI PO NITCE DO KLĘBKA ODKRYWA HISTORIĘ WIELKOPOLSKICH LEŚNIKÓW

Nad moimi materiałami gwizdzą z zachwytu

W kolejnej odsłonie naszego cyklu o pasjonatach prezentujemy sylwetkę i hobby Andrzeja Antowskiego. Podleśniczy w leśnictwie Stoki zbiera materiały na temat zaangażowania się leśników w działanie Ruchu Oporu na ziemiach Wielkopolski.



Mundur gajowego Lasów Państwowych z lat 30-tych ze zbiorów Antowskiego



Mundur leśniczego lasów prywatnych, lata 30-te



Andrzej Antowski w stylizacji ze swojej kolekcji

Tu z kolejnym obiektem zainteresowań, czteromiesięczną suką rasy bernardyn



FRANCISZEK UNRUG

(1887-1945) ps. „Dąb”, organizator kół łowieckich, ziemianin, leśnik, ofic. c.w. ZWZ-AK. Od listopada 1939 roku w konspiracji, na polecenie zwierzchników podpisał DVL i ściśle współpracował z hr. Adolfem Bnińskim oraz Cyprianem Ratajskim. Od czerwca 1940 r. kierował pionem walki cywilnej w referacie „Uprawa”, przy jego pomocy rozpoczęto druk pisma „Dla Ciebie Polsko”. W należącym do niego majątku w Wyszakowie k. Zaniemyśla zorganizowano nasłuch radiowy, natomiast w lasach należących do posiadłości wykopano ziemianki służące do ukrywania jeńców alianckich oraz osób zagrożonych aresztowaniem. Tam też była przechowywana broń, którą Unrug kupował od oficerów lotnisk polowych Luftwaffe z Mącznik koło Środy Wlkp. oraz Śniecisk. Aresztowany w 1941 roku zdołał odsunąć zarzut działania w konspiracji, wysiedlony z Wyszakowa do gajówki Ludwikowo objął funkcję nadzorca lasów tego majątku, działając nadal w konspiracji. Na terenie lasu Obreda latem 1942 roku Unrug odebrał zrzut broni dokonany przez komendanta lotniska polowego Luftwaffe z Mącznik k. Środy Wlkp., materiał wojenny, którym dysponowano w rejonie Wyszakowa zdołano przetransportować następnie do GG. W 1943 roku wysiedlony wraz z rodziną do Saksonii, gdzie pracował jako leśnik. Ponownie aresztowany 7 sierpnia 1944 roku, następnie osadzony w KL Stuttgart. Zmarł 19 stycznia 1945 roku.

Historię interesował się od dziecka, a w ósmej klasie miał nawet szóstkę na koniec roku z tego przedmiotu, jako jedyny ze szkoły. - W szkole w Goraju ukształtowały się moje zainteresowania w kierunku lasu i ludzi lasu. Napisałem dość nietypową pracę dyplomową o Ruchu Oporu i udziale leśników w nim na terenie powiatu czarnkowsko-trzcianeccki. Trochę ludzi się śmiało, że taka prekursorska, ale muszę powiedzieć, że przyniosło mi to szczęście, chociażby pracę w Lasach Państwowych - opowiada o początkach. Przy redagowaniu korzystał z opracowań, ale dogłębnie zweryfikował je w praktyce wybierając się do tych wszystkich miejsc, w których coś się działo ważnego. - Po nitce do klębka. Potem wciągnąłem się w to bardziej i postawiłem sobie taki ambitny cel - zebrać do przystawki worka całą Wielkopolskę w granicach do 1939 roku. Nikt tego wcześniej przede mną nie zrobił. 90 % materiałów, które posiadam, nie było wcześniej publikowanych - tłumaczy Andrzej Antowski. Większość informacji pochodzi od rodzin członków Ruchu Oporu. - Mam kontakt z rodzinami tych, którzy tą

naszą wielkopolską historię tworzyli i byli związani z lasami - mówi Antowski. Praca nad przygotowaniem antologii pochłania sporo czasu. - Ale czego się nie robi dla hobby. Można powiedzieć, że teraz jest to już „zbożenie” zawodowe, jednak idące w dobrym kierunku. Ludzie, którzy trochę się historią interesują widząc moje materiały gwizdzą z zachwytem, bo wiedzą, że to coś ciekawego - tłumaczy.

Antowski bardzo chciałby opublikować wyniki swojej pracy. Ma nadzieję, że zostanie coś z tego dla przyszłych pokoleń. - To jest nasza lokalna historia. A my nie umiemy się zareklamować i potem w Warszawie mówią, że w Wielkopolsce nie było Ruchu Oporu, bo Niemcy zabronili. A ludzie, którzy tu działali, byli i trzeba o tym pamiętać - uzasadnia. O niemal każdej leśniczówce w naszym województwie potrafi coś powiedzieć. Np. stara leśniczówka w Stokach, gdzie jest podleśniczym, była uwzględniona w czasie sezonu operacyjnego „Riposta”, czyli zaopatrzenia materiałowego m.in. w broń dla Armii Krajowej w Wielkopolsce. - Tu niedaleko nas miało być

miejsce zrztu, niestety do całej operacji nie doszło, ponieważ obwód wrzesiński był wtedy jeszcze za słaby, żeby taką akcję podjąć - tłumaczy Antowski.

Leśnik-pasjonat oprócz materiałów dotyczących działania Ruchu Oporu ma w domu ponad 300 eksponatów związanych z lasem, które zbierał od 13. roku życia. W jego zbiorach znalazły się m.in. pełne mundury służbowe gajowych z lat 30-tych. Podleśniczy ma nadzieję, że będzie je mógł pokazać kiedyś na wystawie. - Z Gołuchowem mógłbym się ścigać - śmieje się. Eksponatów szuka na targach staroci, ale przyznaje, że największą radość ma, kiedy samemu coś znajdzie. - Wśród poznańskich antykwariuszy chodzi legenda już o mnie i o tym, jak znalazłem nuty Bolesława Dembińskiego. Traf chciał, że pojechałem do sklepu w zupełnie innym celu i na śmietniku obok znalazłem jego nuty ręcznie pisane. Zaniósłem to na Wydział Muzyczny Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Jak to zobaczyli, to oczy im na wierzch wyszły - śmieje się. - Pytałem się, ile za to mogę dostać,

bo nuty to nie moja branża i się na tym nie znam. Wycenili to na 5.000 zł. Szczęka mi opadła - dodaje.

Spośród leśników, którzy walczyli w Ruchu Oporu, Antowski wybrał sobie ulubionego - to Alfred Furmański, w którego domu obecnie mieszka. - Zajmuję dokładnie ten sam pokój. A zdjęcie, w którym jestem posiadaniem, to jedyna fotografia tego człowieka - mówi. Ceni również Franciszka Unruga, który kierował pionem walki cywilnej. Nazywa go leśnikiem, który karty rozdawał. - Dosłownie. Miał takie układy z Niemcami, głównie z lotniskami w Mącznikach, że jeździł do nich na karty. I wygrywał broń, która szła dla wielkopolskich oddziałów AK, ale działających w Generalnej Guberni - opowiada.

Andrzej Antowski jest leśnikiem w czwartym pokoleniu, z Nadleśnictwem Jarocin związany jest od września ubiegłego roku, kiedy został podleśniczym w leśnictwie Stoki. Ukończył Technikum Inżynierii Środowiska i Melioracji Wodnych w Poznaniu. Skończył też dwuletnie Policealne Studium Leśne w Goraju.

(ula)

Przypominamy o ogłoszonym regionalnym konkursie pod patronatem „Gazety Jarocińskiej”

„Szukamy kapliczek”

1. Celem konkursu jest odszukanie oraz opisanie kapliczek (nadrzewnych i wolno stojących), krzyży oraz miejsc kultu religijnego występujących na terenie Nadleśnictwa Jarocin.
2. W konkursie może wziąć udział każda osoba, która wykona:
 - zdjęcia kapliczek (lub kapliczek), krzyży oraz miejsc kultu religijnego,
 - szczegółowo opisać, co przedstawia zdjęcie,
 - podać dokładną lokalizację obiektu przedstawionego na zdjęciu.
3. Termin nadsyłania prac: **do 3 marca 2008 r.**
4. Rozstrzygnięcie i przyznanie nagród przez Komisję Konkursową - **do 16 marca 2008 r.**
5. Do uczestnictwa w konkursie kwalifikuje przesłanie dowolnej ilości zdjęć, spełniających warunki pkt. 2, na papierze fotograficznym w formacie **13 x 18 cm oraz na płycie CD**, opatrzonej imieniem, nazwiskiem, miejscem zamieszkania i wiekiem autora, wraz z oświadczeniem podanym niżej, na adres: Nadleśnictwo Jarocin, ul. Kościuszki 43, 63-200 Jarocin
6. Wszelkie dodatkowe informacje o konkursie można uzyskać pod numerem tel. 062/747 23 19 (Rafał Biernacik)
7. Werdykt Komisji Konkursowej zostanie podany do publicznej wiadomości, w mediach, prasie leśnej i na stronie internetowej Lasów Państwowych.
8. Przewiduje się jedną nagrodę główną oraz dwa wyróżnienia, które zostaną wręczone laureatom przez Nadleśniczego na specjalnie zorganizowanej uroczystości w miesiącu marcu 2008 roku.
9. Postanowienia końcowe:
 - organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo modyfikacji podziału nagród,
 - od postanowień Komisji Konkursowej nie przysługuje odwołanie,
 - nadesłane prace konkursowe przechodzą na własność organizatora konkursu,
 - prawa materialne do publikacji nadesłanych zdjęć konkursowych przechodzą na własność Nadleśnictwa Jarocin.

Treść oświadczenia: (miejscowość, data)

Oświadczam Ja (imię i nazwisko autora zdjęć lub jego prawnego opiekuna), zam. (adres), oświadczam, że jestem autorem/prawnym opiekunem autora/* zdjęć nadesłanych wraz z tym oświadczeniem na konkurs „Wieści z lasu”, ogłoszonym 26 października 2007 r. Jednocześnie zgadzam się na wykorzystanie powyższych fotografii przez Nadleśnictwo Jarocin w publikacjach i wystawach, jedynie pod warunkiem opatrzenia zdjęć imieniem i nazwiskiem autora, i nie będę w przyszłości rościć z tego tytułu żadnych praw. (czytelny podpis)

*niepotrzebne skreślić

Zimowe ptaki

Każdy miłośnik przyrody, a nawet odświętny spacerowicz, wie, że najlepszym okresem obserwacji natury jest wiosna. W obecnej porze roku nie usłyszymy radosnego śpiewu dziesiątków gatunków ptaków, nie zauważymy aż w takim stopniu ich mnogości, bogactwa i różnorodności. Większość z naszych skrzydlatych przyjaciół, po okresie lęgowym, udała się na zimowe tereny odpoczynku. Oprócz tych najbardziej odpornych na niekorzystne warunki pogodowe, w naszym krajobrazie pojawiają się i takie, których nie spotkamy wiosną i latem. Są to tak zwane gatunki północne, które nasze tereny wykorzystują jako zimowiska. Wymienić należy tu przede wszystkim: jemiołuszkę, jera, myszołowa włochałego czy górniczkę. Część z nich przylatuje tylko w najcięższe zimy, kiedy na północnych terenach Europy czy dalekiej Syberii z powodu mrozów zaczyna brakować im pożywienia. Ich pojawy nierzadko mają charakter masowy. Jesteśmy wtedy świadkami przelotów stad liczących nawet kilka tysięcy osobników. Mimo ciężkich warunków klimatycznych, często niezachęcających do wypadów w teren, zima to także okres, w którym każdy obserwator ptaków znajdzie ciekawe obiekty swoich zainteresowań. Ponieważ drzewa i krzewy pozbawione są liści, a cisza i spokój w lesie pozwalają łatwiej wypatrzeć nawet pojedynczego ptaszka, każdy amator ornitologii łatwo może oglądać zimujące u nas gatunki. Wśród tych, które pozostają w tutejszym klimacie cały rok, do naszych ogrodów przylecą przede wszystkim sikory, kowaliki, dzięcioły, wróble czy sierpówki i kawki. Dość często spotkamy także kosy, kwiczoły, szpaki, trznadla oraz dzwońce, gile i szczygły. Wiele z tych gatunków w czasie zimy obserwować możemy nawet w centrum dużych miast. Wszędzie tam, gdzie woda nie zamarza (nawet w miejskich parkach), bardzo łatwo zaobserwować można duże stada kaczek i łabędzi, a nad rzekami wytrawne oko dostrzeże zimorodka lub czapłę. Z ptaków drapieżnych najczęściej uda nam się zauważyć na polach myszołowa, w lesie jastrzębia, a w parkach i ogrodach - polującego na wróble krogulca. Wśród rozległych pól dość łatwo spotkać kruki, wrony siwe, bażanty i niestety coraz mniej liczne

stadka kuropatw. Nie sposób wymienić tu oczywiście wszystkich zimujących u nas gatunków, bo jest ich ponad 150, a z powodu coraz łagodniejszych zim związanych z ocieplaniem się naszego klimatu, obserwuje się zimowanie gatunków, które do tej pory



Leśnicy stosują karmę będącą mieszanką tłuszczu roślinnych, zwierzęcych oraz nasion zbóż i roślin oleistych



Sierpówki na gnieździe



Sikora modra pozostaje w naszym klimacie przez cały rok



Sierpówki również należą do rodzimego gatunku

migrowały na zachód. Tak dzieje się np. ze szpakiem czy skowronkiem. Oprócz obserwacji ptaków, co należy do czynności związanych z ochroną tych zwierząt, należy zwrócić uwagę także ich dokarmianie. Okres zimowy sprzyja podejściu do formy ochrony przyrody, szczególnie wśród dzieci pełni ona także rolę edukacyjną i wychowawczą. Jednak zanim zdecydujemy się na pomaganie ptakom w ten sposób, należy wziąć pod uwagę wszystkie - także negatywne - skutki naszych działań tak, aby je możliwie ograniczyć. Przy naszych karmnikach gromadzi się nieraz duża liczba osobników różnych gatunków. Takie zgromadzenie, podobnie jak i w przypadku ludzi, sprzyja rozprzestrzenianiu się zarazków chorobotwórczych oraz pasożytów, a tym samym może powodować szerzenie się chorób wśród ptaków. Inną sprawą jest niewątpliwie pytanie, czy pta-

ki rzeczywiście potrzebują naszej pomocy? Z pewnością nasze działanie nie jest konieczne, by poszczególne gatunki ptaków przetrwały najcięższe zimy. Do tej pory dawały sobie świetnie radę, oczywiście kosztem najłabszych sztuk, które nie przeżywały, ale i to jest

jących ptakom możliwość ucieczki i schronienia się, - rozpoczynając dokarmianie bądźmy konsekwentni i prowadźmy je w miarę możliwości do pierwszych dni wiosny. Gdy jednak zima jest łagodna, a śnieg leży krótko, nie przyzwyczajajmy ptaków do obfitego, łatwego zdobywania pokarmu, - oprócz odpowiedniego pokarmu, starajmy się zapewnić ptakom świeżą wodę, o którą w czasie mrozów szczególnie trudno, - aby uchronić ptaki przed chorobami i pasożytami, starajmy się możliwie często wyczyścić karmnik z resztek pokarmu jak i zanieczyszczeń pozostawionych przez ptaki, - do karmienia ptaków wykorzystywać najlepiej naturalne składniki, takie jak nasiona, owoce, Zwracajmy uwagę na to co sypiemy do karmnika. Unikajmy białego pieczywa i produktów solonych (także słoniny solonej). Im więcej naturalnych składników (nasion), tym lepiej.

Kolejną sprawą jest forma, w jakiej karmę ptakom będziemy podawać. Można oczywiście wysypać pokarm bezpośrednio na ziemię lub parapet okna. Jednak w ten sposób może on ulec szybko zepsuciu. Karmniki naziemne lepiej sprawdzają się przy dokarmianiu kaczek, łabędzi oraz kuraków. W przypadku naszych ogrodów i przydomowych sadów swą funkcję najlepiej spełnia tradycyjny, zadaszony karmnik umieszczony na pojedynczym słupku. W lasach leśnicy z powodzeniem stosują rozwieszaną w różnych miejscach karmę w formie kul lub kartoników wypełnionych mieszanką tłuszczu roślinnych, zwierzęcych oraz nasion zbóż i roślin oleistych. Należy zwrócić także uwagę na fakt, że najlepszą formą dokarmiania ptaków jest stworzenie im naturalnej stołówki. Wystarczy pozostawić w naszych ogrodach i na podwórkach wysokie chwasty i trawy, w których ptaki mogą żerować.

Dokarmianie ptaków zimą jest z pewnością bardzo szlachetnym zajęciem, pozwalającym nauczyć się rozpoznawania naszych podstawowych gatunków, poznawać ich zachowanie i zwyczaje, a dodatkowo uczulającym na potrzebę ochrony całej przyrody. Czyżmy to jednak ze świadomością i rozważą, aby nasza pomoc skrzydlatym przyjaciołom nie przyniosła im więcej szkód niż korzyści.

RAFAŁ BIERNACIK

Instytut Badawczy Leśnictwa



Instytut Badawczy Leśnictwa znajduje się w Sękocinie Starym k. Warszawy

Popularnie zwany przez leśników IBL-em instytut od samego powstania jest ściśle związany z Lasami Państwowymi. Powstał w 1930 r. jako Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych. W roku 1934 przekształcono go w Instytut Badawczy Lasów Państwowych, a od 1945 r. funkcjonuje jako Instytut Badawczy Leśnictwa, obecnie pod nadzorem Ministra Środowiska. W skład instytutu wchodzi 13 zakładów naukowych i 1 samodzielna pracownia. Głównym zadaniem pracowników IBL-u są ciągłe badania naukowe na rzecz lasów, gospodarki leśnej i potrzeb leśnictwa w zakresie: zalesiania i odnawiania lasu, pielęgnacji, użytkowania i ochrony. Badania te, podobnie jak i działalność całych Lasów Państwowych, mają na celu ukształtowanie zrównoważonego leśnictwa dla należytego zaspokojenia potrzeb obecnych i przyszłych pokoleń w zakresie świadczeń, jakie daje las i gospodarka z nim związana. Ponadto instytut jest organizatorem i współorganizatorem wielu międzynarodowych i krajowych spotkań,

seminariów, szkoleń, warsztatów oraz konferencji, a także prowadzi edukację przyrodniczo-leśną dzieci i młodzieży w Izbie Edukacji Leśnej. Głównie kierunki badań IBL-u to:

- biologia i ekologia zespołów leśnych oraz właściwości środowisk i siedlisk leśnych,
- hydrologia i melioracje leśne,
- oddziaływanie emisji przemysłowych na las i odbudowa drzewostanów na terenach wylesionych,
- hodowla lasu, zadrzewienia i zalesienia gruntów nieleśnych,
- ochrona lasu oraz metody wzmagania biologicznej odporności drzewostanów,
- główne i uboczne użytkowanie lasu,
- gospodarka łowiecka,
- zarządzanie, produktywność i monitoring lasu,
- doskonalenie procesów technologicznych i środków technicznych w leśnictwie,
- ochrona i bezpieczeństwo pracy w leśnictwie.

(RB)

O G Ł O S Z E N I E

DETALICZNA SPRZEDAŻ DREWNA w Nadleśnictwie Jarocin

Z dniem 15 stycznia 2008 r. Nadleśnictwo Jarocin wprowadziło nowe cenniki detaliczne na drewno. Poniżej podajemy ceny na drewno w podstawowych sortymentach i gatunkach. W przypadku surowca tartaczno-papierowego do podanych cen należy doliczyć 22 % podatek VAT, natomiast w przypadku opałowego VAT wynosi 7 %. Sprzedaż detaliczna papierowego i opałowego prowadzona jest w leśnictwach oraz w siedzibie Nadleśnictwa, natomiast surowiec tartaczny sprzedawany jest wyłącznie w siedzibie Nadleśnictwa. Szczegółowych informacji w zakresie sprzedaży drewna udziela Dział Marketingu Nadleśnictwa, tel. (0-62) 747-23-19 w. 121.

Sortyment		Cena za 1 m ³ (zł netto)
Surowiec tartaczny iglasty	WA0 2	394
	WA03	468
	WB01	311
	WB02	339
	WB03	382
	WC01	265
	WC02	300
	WC03	343
	WD1	181
	WD2	194
	WD3	211
Papierówka brzozaowa o dł. 1.00 do 1.25 mb.		140
Papierówka Db, Ol, Js, Kl, Jw., Bk, Wz, Gb, Ak o dł. 1.00 do 1.25 mb.		110
Opał iglasty		90
Opał Db, Gb, Js, Brz, Wz, Ak, Bk, Kl, Jw., Ol		107

Sortyment		Cena za 1 m ³ (zł netto)
Surowiec tartaczny dębowy	WA0 2	1565
	WA03	1746
	WB01	671
	WB02	805
	WB03	1208
	WC01	305
	WC02	545
	WC03	748
	WD1	194
	WD2	347
	WD3	494

Najgrubszy jesion w Wielkopolsce

Jesion wyniosły, obok dębów, zaliczany jest do naszych najcenniejszych rodzimych gatunków drzew. Wyrasta do wysokości 40 m, tworząc dużą owalną koronę. Należy do najwyższych drzew liściastych w naszym kraju.

Występuje na terenie Europy i Azji. W Polsce jest pospolity. Ładne aleje jesionowe występują na Pomorzu, Warmii, Mazurach i w Wielkopolsce. Dobrze znosi zanieczyszczenia przemysłowe powietrza, a starsze okazy wykazują wysoką odporność na zanieczyszczenia komunikacyjne.

W lasach jest drzewem rzadkim. Najliczniej występuje w lasach łęgowych. Stanowi m.in. znaczący składnik łęgów, występujących pomiędzy Wartą a ujściem Lutyni, w okolicach Czeszewa.

Najładniejsze okazy jesionów zachowały się w parkach i innych zadrzewieniach towarzyszących człowiekowi, gdzie osiągały przeciętnie 150 - 250 lat i obwód pnia 300 - 500 cm. Najstarszy jesion w Polsce rośnie na Pomorzu w miejscowości Motarzyno, w gminie Dębica Kaszubska. W 1994 roku miał on 414 lat i osiągnął wysokość 28 m oraz średnicę pierśnicy 751 cm.

W lasach podległych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu jedno z najgrubszych jesionów rosną we Włoszakowicach - o obwodzie pnia 482 cm i w Konstantynowie - 474 cm.

Grupę pięknych pomnikowych jesionów możemy zobaczyć w parku w Żerkowie. Szczególnie zainteresowanie budzi jednak jesion rosnący w tym mieście przy ulicy Kościelnej, naprzeciwko budynku dawnej poczty konnej. Ten okaz zachował tylko dolną część pnia głównego, silnie spróchniałą i wypaloną. Jego koronę tworzy w zasadzie tylko jeden potężny, silnie rozgałęziony konar. Obwód pnia tego jesionu wynosi 590 cm, jest on prawdopodobnie najgrubszym przedstawicielem tego gatunku drzewa w Wielkopolsce.

Młode gałązki jesionu pokrywa gładka szarozielona

kora, która na starszych gałęziach oraz pniu ciemnieje i pęka. Liście są długie - do 30 cm, złożone najczęściej z 11 zaokrąglonych listków. Kwitnie w kwietniu lub maju, przed ukazaniem się liści. Kwiaty są niepozorne, wiatropylne, bez płatków korony, zielonkawe, zebrane w wielokwiatowe kwiatostany zwane wiechami. Ciekawą cechą jesionu jest to, że w jego kwiatostanach występują obok siebie kwiaty obupłciowe, pręcikowe i słupkowe. Owoce zaczynają dojrzewać we wrześniu. Są to jednonasienne, brunatne, płaskie orzeszki, z jęczminkowatym skrzydełkiem. Opadają z drzewa jesienią i w zimie.

Drewno jesionu jest ciężkie, twarde i giętkie. Jest bardzo cenionym surowcem stolarskim do wyrobu mebli, części maszyn, parkietów, sprzętu sportowego.

W mitach i legendach starożytnych Słowian i Skandynawów jesion występuje jako drzewo święte. Przypisywano mu właściwości magiczne i lecznicze. Pozyskiwane z niego surowce zielarskie używane były w medycynie ludowej i nadal znajdują zastosowanie we współczesnym ziołolecznictwie. Surowcem zielarskim są młode liście i kora młodych gałązek. Zawierają one pochodne kumaryny, olejki eteryczne, rutynę i inne związki działające żółciopędnie, moczopędnie, przeciwreumatycznie, poprawiają przemianę materii. Mieszanki ziołowe zawierające te surowce stosowane są w zaparciach, zapaleniach błon śluzowych, miażdżycy, nadciśnieniu, kamicy nerkowej i reumatyzmie. Kora jesionu stosowana była dawniej jako środek przeciwko febrze, zamiast kory chinowej, a także w garbarstwie i farbiarstwie.

WACŁAW ADAMIAK

Bibliografia

Anders P. 1992. Nieznana Wielkopolska. Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa
Anders P., Czarny E., Kostolowski A., Wilczyński J. 1997. Żerków i Nowe Miasto nad Wartą. Wyd. WBP, Poznań
www.drzewapolski.pl
www.emebel.pl
www.mega.zielaj.webpark.pl
www.przegladlesniczy.com.pl
www.republika.pl
www.szkoalkarstwo.pl

Ekoomnibusik uczy szanować przyrodę

„Segregacja - Odpady - Recykling i MY” - taki program od lat realizuje jarocińska Szkoła Podstawowa nr 4. Jego celem jest wykształcenie wśród najmłodszych postawy prośrodowiskowej oraz wytworzenie motywacji do działań przyjaznych przyrodzie. - *Chcemy podnieść świadomość i kulturę ekologiczną* - tłumaczy pomysłodawczyni Krystyna Bartniczak. - *To prawda, że świadomość dzieci z roku na rok wzrasta. Niemal wszyscy segregujemy w domu odpady, a jeśli dorośli zapominają, zdarza się, że to dzieci przy-*

duży stres, dlatego w tym roku wystartują tylko dzieci starsze - tłumaczy Krystyna Bartniczak. Uczestnicy otrzymają test składający się z 30 pytań dotyczących m.in. zwierząt chronionych i recyklingu. W teście oprócz pytań pisemnych, ilustracji roślin i zwierząt zawarte są również krzyżówki i rebusy. - Pytania nie wykraczają poza program nauczania, choć zdarzają się też trudniejsze zagadnienia. Zawsze mamy przygotowaną pulę pytań dodatkowych, ponieważ zdarza się, że dzieci na teście mają jednakową ilość punktów.



Laureaci III „Ekoomnibusika” z dyrektorką szkoły Aldoną Kostro, przedstawicielem nadleśnictwa Janem Suderem oraz pomysłodawczynią konkursu Krystyną Bartniczak.

pomną im, że plastikowej butelki nie wyrzuca się do zwykłego kosza - dodaje.

W ramach programu organizowane są konkursy plastyczne o tematyce ekologicznej, apele, wystawiane są inscenizacje, odbywają się pogadanki dla rodziców. Prowadzona jest też akcja zbierania aluminiowych puszek po napojach. Ważnym punktem projektu jest realizacja konkursu ekologicznego dla szkół podstawowych z naszej gminy „Ekoomnibusik”. Jego celem jest kształtowanie świadomości ekologicznej rozumianej jako gotowość do działania w zgodzie ze środowiskiem, rozwijanie zainteresowań światem, jego różnorodnością i bogactwem. Konkurs ma też kształtować postawy odpowiedzialności za stan środowiska oraz uświadamiać uczniom, jaką odgrywają w przyrodzie rolę.

Do tej pory odbyły się trzy edycje „Ekoomnibusika” dla uczniów kl. I-III. W tym roku do konkursu będą mogli stanąć tylko uczniowie klas trzecich, po dwóch reprezentantów z każdej szkoły. - *Stwierdziłam, że dla młodszych dzieci był to zbyt*

*Pamiętam jak w pierwszej edycji rywalizacja była bardzo zacięta. Dodatkowe pytania także się wyczerpały. Sytuację musiał ratować Jan Suder z nadleśnictwa, który zadawał dzieciom pytania o lesie. I wtedy dopiero konkurs został rozstrzygnięty - wspomina organizatorka. Szata graficzna testu przedstawiona jest w kolorze w celu lepszego rozpoznania przez uczniów flory i fauny. W przerwach każdego konkursu dzieci z grupy teatralnej „Smyki” prezentują uczestnikom przedstawienie o tematyce ekologicznej. Dzięki hojności sponsorów - Nadleśnictwa Jarocin, Banku Spółdzielczego oraz Urzędu Miejskiego w Jarocinie, co roku na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. - *W latach ubiegłych można było wygrać m.in. sprzęt grający. Takie gratyfikacje dodatkowo mobilizują dzieci. Dzięki organizacji konkursu wzrasta zainteresowanie sprawami ekologii wśród dzieci oraz prestiż naszej szkoły - mówi nauczycielka. Tegoroczny „Ekoomnibusik” odbędzie się 23 kwietnia, szkoły mogą zgłaszać swoich uczestników do 16 marca.**

(ula)



Pomnikowy jesion w parku miejskim w Żerkowie